



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Federacja Rosyjska w stosunkach francusko-amerykańskich w okresie pozimnowojennym

**Author:** Miron Lakomy

**Citation style:** Lakomy Miron. (2012). Federacja Rosyjska w stosunkach francusko-amerykańskich w okresie pozimnowojennym. "Studia Politicae Universitatis Silesiensis" (T. 8 (2012), s. 119-142).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Miron Lakomy

## Federacja Rosyjska w stosunkach francusko-amerykańskich w okresie pozimnowojennym

**Abstract:** Russian Federation in Franco-American relations during the post-Cold-War period

This article analyzes the role of Russia in the relations between 5<sup>th</sup> French Republic and United States of America after 1989. The manuscript suggests that Franco-American relations in the Russian dimension are based not only on the elements of cooperation but also on rivalry. However it has to be noted, that the reasons of activity in this area are different. On the one hand, French politics focus mostly on European and economic dimension. On the other hand, Russian-American relations are connected mostly with international security, nonproliferation and disarmament issues. The significance of Russian Federation in bilateral relations is important in the context of main challenges for international security. Despite some differences between France and USA, both countries understand that only the cooperation with Russia will allow to cope with the dangers of the 21<sup>st</sup> century.

**Key words:** post-Cold-War period, cooperation, rivalry, international security, nonproliferation

Związek Radziecki podczas zimnej wojny zajmował ważne miejsce w stosunkach francusko-amerykańskich. Przed 1989 rokiem relacje V Republiki i Związku Radzieckiego wywoływały bowiem niesłabnące kontrowersje w relacjach Paryża i Waszyngtonu. Ich źródłem był zwrot w polityce zagranicznej Pałacu Elizejskiego dokonany za prezydentury Charlesa de Gaulle'a. Zgodnie z koncepcją „Europy od Atlantyku aż po Ural”, Francja starała się nawiązać bliskie stosunki z państwami Europy Wschodniej, w tym przede wszystkim z ZSRR. Wywoływało to krytykę ze strony Waszyngtonu, który negatywnie odnosił się do wszelkich, niezależnych od USA, prób zbliżenia

z blokiem komunistycznym. Mimo porażki „zbliżeniowej” polityki Paryża, na co wpływ miały wydarzenia 1968 roku, kolejni przywódcy V Republiki starali się utrzymywać jak najbliższe relacje z Kremlem. Minister spraw zagranicznych Francji, Claude Cheysson, w 1981 roku stwierdził, iż Paryż pragnie ze Związkiem Radzieckim stosunków „tak ścisłych i gorących, jak to tylko możliwe”<sup>1</sup>. Wraz z pogorszeniem się atmosfery w relacjach Wschodu i Zachodu w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych, doszło również do napięć w relacjach francusko-radzieckich (m.in. dotyczących rozmieszczenia rakiet SS-20). Wątpliwości Kremla mogła budzić również francuska polityka dwutorowości, polegająca na utrzymaniu dobrych relacji z rządami państw komunistycznych i jednocześnie wspieraniu społeczeństw dążących do wolności<sup>2</sup>. Nie przeszkadzało to jednak Francji dążyć do zbliżenia ze Związkiem Radzieckim, czego przejawem było między innymi podpisanie kontraktu gazowego w 1981 roku. Polityka wschodnia V Republiki miała wówczas na celu zapewnić niezbędne zrównoważenie rosnącej potęgi Niemiec. Stało się to szczególnie istotne w perspektywie ich zjednoczenia. Przejawiło się to zwłaszcza podczas spotkania Mitterand — Gorbaczow w grudniu 1989 roku, którego celem było uzyskanie poparcia Moskwy dla zablokowania procesu zjednoczeniowego<sup>3</sup>. Taka polityka Francji budziła poważne wątpliwości w Stanach Zjednoczonych. Szczególną irytację wywołało podpisanie kontraktu gazowego, który w Waszyngtonie postrzegano jako czynnik uzależniający Europę Zachodnią od jej głównego wroga. W tym kontekście doszło nawet do wprowadzenia amerykańskiego embarga na sprzęt potrzebny do budowy gazociągu do Europy Zachodniej. Claude Cheysson skomentował reakcję amerykańską następująco: „Ten dzień, 18 czerwca 1981, może być zapamiętany jako początek końca Sojuszu Atlantyckiego [...]. Stany Zjednoczone właśnie wypowiedziały [...] wojnę sojusznikom w Europie Zachodniej”<sup>4</sup>. Widać więc jasno, iż Związek Radziecki był elementem, który głównie dzielił kraje po obu stronach Atlantyku. Na tej podstawie warto podjąć próbę odpowiedzi na pytanie, czy tendencja ta była kontynuowana w okresie pozimnowojennym.

Rozpad układu bipolarnego oraz dezintegracja Związku Radzieckiego sprawiły, że polityka Francji i Stanów Zjednoczonych wobec Rosji musiała ulec redefinicji. Przede wszystkim V Republika w drugiej połowie lat osiem-

<sup>1</sup> Za: J. Stefanowicz: *Polityka europejska V Republiki*. Warszawa 1994, s. 89.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 89—91.

<sup>3</sup> L. Spetschinsky: *Union européenne-Russie: quel passé pour quelle réconciliation?* In: *Les relations entre l'Union européenne et la Fédération de Russie*. Eds. T. de Wilde, L. Spetschinsky. Louvain-la-Neuve 2000, s. 46—47.

<sup>4</sup> F. Costigliola: *France and the United States. The Cold Alliance Since World War II*, Twayne Publishers. New York 1992, s. 205—206; H. Vedrine: *Les mondes de Francois Mitterrand. A l'Elysee 1981—1995*. Ed. Fayard. Paris 1996, s. 481—517.

dziesiątych aktywnie wsparła reformy M. Gorbaczowa. Z tego powodu Borys Jelcyń początkowo był odbierany w Paryżu jako czynnik destabilizujący sytuację wewnętrzną ZSRR oraz utrudnienie w relacjach francusko-radzieckich. Podejście Pałacu Elizejskiego uległo zmianie dopiero w czerwcu 1991 roku, kiedy Jelcyń został wybrany prezydentem Rosji<sup>5</sup>. Przejawem zwrotu we francuskiej polityce stało się podpisanie podczas wizyty prezydenta Federacji we Francji, 7 lutego 1992 roku, traktatu o przyjaźni i współpracy, który zastąpił wcześniejszy dokument zawarty z ZSRR. W porozumieniu tym zwrócono uwagę między innymi na znaczenie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie dla nowego europejskiego systemu bezpieczeństwa oraz zadeklarowano wsparcie Paryża dla rosyjskich starań o członkostwo w międzynarodowych organizacjach finansowych. Ustalono także regularne konsultacje wysokiego szczebla. W osobnym dokumencie uznano również, iż Federacja Rosyjska jest prawomocnym spadkobiercą Związku Radzieckiego<sup>6</sup>. Zgodnie z ustaleniami z 1992 roku, w kolejnych latach dochodziło regularnie do francusko-rosyjskich szczytów, w marcu 1993 roku i maju 1995 roku. Przejawem bliskich stosunków obu krajów było również podpisanie 4 lutego 1994 roku porozumienia o współpracy wojskowej<sup>7</sup>.

Nieco odmiennie wyglądała rosyjska polityka Stanów Zjednoczonych. Podczas zimnej wojny stosunki ze Związkiem Radzieckim postrzegano przede wszystkim z perspektywy rywalizacji dwublokowej. Jego rozpad w znacznym stopniu wpłynął na wizerunek Rosji. Jak zauważyła Agnieszka Bryc, Rosji nie traktowano już jako mocarstwa światowego. Jej zdaniem, na początku lat dziewięćdziesiątych USA nie posiadały sprecyzowanej wizji roli Federacji Rosyjskiej w nowym porządku międzynarodowym. Z tego powodu wyodrębniły się dwa podejścia. W pierwszym zakładano, iż bez względu na problemy wewnętrzne Rosji kraj ten posiada tak duży potencjał, że może to zagrażać realizacji amerykańskich interesów. Co za tym idzie, Waszyngton bez uzyskania wpływu na Moskwę nie mógł w tej koncepcji odgrywać roli światowego hegemonu. Natomiast zgodnie z drugim podejściem, ze względu na problemy wewnętrzne i słabość swojego potencjału, Kreml nie mógł być już uważany za pełnoprawnego partnera Stanów Zjednoczonych. Zdaniem A. Bryc, w tym kontekście można wyróżnić trzy etapy tych stosunków: lata 1991—1993 („miodowy miesiąc”), 1994—1999 (polityka realizmu) oraz

<sup>5</sup> J.-C. Romer: *Les relations franco-russes (1991—1999). Entre symbols et réalités*. In: *Annuaire Francais de Relations Internationales* 2000. Vol. 1. Bruxelles 2000, s. 439—440.

<sup>6</sup> *Traité bilatéral du 7 février 1992 reconnaissant la Russie comme Etat continuateur de l'URSS; Traité entre la France et la Russie du 7 février 1992. Protocol de coopération entre les MAE* [www.diplomatie.gouv.fr. (01.05.2009)].

<sup>7</sup> *Accord de coopération dans la domaine de la défense*, 04.02.1994 [www.diplomatie.gouv.fr. (01.05.2009)]. Zob. także S. Bieleń: *Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej*. Warszawa 2006, s. 278—279.

po 1999 roku i zamachach na World Trade Center (wzrost znaczenia Rosji w strategii USA)<sup>8</sup>. W pierwszym okresie do najważniejszych kwestii we wzajemnych stosunkach należały sprawy bezpieczeństwa, sukcesja poradzieckiej broni atomowej, utrzymanie równowagi strategicznej, a także wspieranie przemian demokratycznych w Rosji. 1 lutego 1992 roku George Bush i Borys Jelcyń wydali wspólne oświadczenie, w którym stwierdzono, że oba kraje nie uważają się już za wrogów. Na tej podstawie, 17 czerwca 1992 roku podpisano Kartę Partnerstwa i Przyjaźni Amerykańsko-Rosyjskiej, w której mówiono o budowie strategicznego partnerstwa obu krajów oraz wsparciu demokratycznych reform Federacji. Zawarto tam bardzo ważne stwierdzenie: „Stany Zjednoczone i Rosja podkreślają swoją determinację w budowie demokratycznego pokoju, ufundowanego na dwóch filarach, wolności politycznej i gospodarczej [...]. Posiadając potencjał do budowy strategicznego partnerstwa, strony zamierzają przyspieszyć wojskową kooperację między ich strukturami wojskowymi [...]. Strony będą również dążyły do współpracy w misjach pokojowych, walce z terroryzmem oraz misjach antynarkotykowych”<sup>9</sup>. Potwierdzało to, że Rosja w koncepcji amerykańskiej miała stać się jednym z najważniejszych partnerów Stanów Zjednoczonych w walce z wyzwaniem nowego porządku międzynarodowego. Podejście to zarzucono jednak na przełomie 1993 i 1994 roku wraz ze wzrostem problemów wewnętrznych Rosji. Strona amerykańska doszła bowiem do wniosku, że Kreml nie jest w stanie efektywnie wypełniać roli, jaką przypisał mu Biały Dom. Tendencja ta przejawiała się między innymi w zmianie negatywnego dotychczas nastawienia amerykańskiej administracji wobec rozszerzenia NATO<sup>10</sup>. J. Vaisse i P. Melandri określili ten zwrot mianem „końca romantycznej ery” w stosunkach USA i Rosji<sup>11</sup>. Jeśli chodzi o kwestię poradzieckiej broni jądrowej, Biały Dom aktywnie zaangażował się po stronie Rosji, dążąc do jak najszybszego zwrotu wszystkich głowic jądrowych temu państwu. Waszyngton podjął również naciski na Ukrainę oraz przeznaczył duże środki finansowe na ten cel — od 1991 roku było to ponad 400 mln dolarów. Jednocześnie podjęto rozmowy na temat wzajemnej redukcji zimnowojennych arsenałów jądrowych. Jeszcze w lipcu 1991 roku podpisano układ START (Strategic Arms Reduction Treaty), na którego podstawie obie strony

<sup>8</sup> A. Bryc: *Polityka wobec Rosji i innych państw poradzieckich*. W: J. Zając: *Polityka zagraniczna USA po zimnej wojnie*. Toruń 2006, s. 67—70.

<sup>9</sup> Fact Sheet On The Charter For American-Russian Partnership and Friendship, The White House Office of the Press Secretary, 17.06.1992.

<sup>10</sup> Szerzej w: S. Bieleń: *Tożsamość międzynarodowa...*, s. 258—264.

<sup>11</sup> P. Melandri, J. Vaisse: *L'empire du milieu. Les Etats-Unis et le monde depuis la fin de la guerre froide*. Ed. O. Jacob. Paris 2001, s. 112—113, 148; J.-C. Romer: *La politique étrangère russe sous Boris Eltsine*. In: *Annuaire Francais de Relations Internationales 2001*. Vol. 2. Bruxelles 2001, s. 57.

miały między innymi ograniczyć liczbę posiadanych głowic nuklearnych do 6 tys., wyrzutni do 1 600, a raket balistycznych do 4 900<sup>12</sup>. Natomiast na rosyjsko-amerykańskim szczycie w czerwcu 1992 roku uzgodniono redukcję strategicznych głowic jądrowych o około 3 tys. Dzięki temu 3 stycznia 1993 roku podpisano układ START II, który jednak napotkał w kolejnych latach problemy związane z ratyfikacją przez stronę rosyjską<sup>13</sup>.

Jak więc widać, stosunki francusko-rosyjskie i amerykańsko-rosyjskie w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych miały odmienny charakter. Francja była zainteresowana współpracą z Rosją, przede wszystkim w kontekście spraw wewnątrz europejskich. Mimo licznych gestów i bardzo dobrej atmosfery wzajemnych relacji stosunki z Rosją nie miały dla V Republiki w tym okresie tak dużego znaczenia, jak w przypadku Stanów Zjednoczonych. Warto zwrócić tu uwagę na brak większej aktywności strony francuskiej podczas rozwiązywania problemu poradzieckiej broni atomowej. Paryż wspierał wysiłki Waszyngtonu, jednak spośród państw europejskich zdecydowanie większe znaczenie miała Wielka Brytania, która stała się jednym z gwarantów bezpieczeństwa Ukrainy, Białorusi i Kazachstanu<sup>14</sup>. O zgodności postaw Francji i Stanów Zjednoczonych wobec Rosji świadczyła również początkowa niechęć obu krajów do idei poszerzenia Sojuszu Północnoatlantyckiego. Francja i Stany Zjednoczone nie chciały dopuścić do izolacji Federacji Rosyjskiej na arenie międzynarodowej, do czego mogłoby doprowadzić rozszerzenie. Trzeba tu jednak zauważyć, że w momencie, gdy ewoluowało podejście amerykańskie, Francja utrzymała dość dwuznaczne stanowisko w tej kwestii. Ponadto Waszyngton i Paryż popierały przemiany demokratyczne i wolnorynkowe w Rosji, choć to USA były stroną zdecydowanie bardziej zaangażowaną w tej materii, zarówno pod względem politycznym, jak i finansowym.

Do pewnego przełomu w polityce Francji wobec Rosji doszło wraz z objęciem urzędu prezydenta przez Jacques'a Chiraca. W opinii M. Vaisse'a, polityk ten był wyjątkowo zainteresowany rozwojem bliskich stosunków z Federacją Rosyjską<sup>15</sup>. Początkowo jednak dojście do władzy Chiraca negatywnie wpłynęło na relacje bilateralne. Kreml skrytykował bowiem francuską decyzję o wznowieniu prób nuklearnych. W Rosji działania Pałacu Elizejskiego określano jako „największy błąd od czasów epoki napoleońskiej”. Zdaniem Jean-

<sup>12</sup> *Strategic Arms Reduction Treaty (START I) — Provisions*. Federation of American Scientists [http://www.fas.org/nuke/control/start1/index.html (01.05.2009)].

<sup>13</sup> P. Melandri, J. Vaisse: *L'empire du milieu...*, s. 89—91; A. Bryc: *Polityka wobec Rosji...*, s. 70—72; S. Bieleń: *Tożsamość międzynarodowa...*, s. 267—268.

<sup>14</sup> Zob. A.F. Woolf: *Nuclear Arms Control: the U.S. — Russian Agenda*. CRS Reports for Congress, 24.01.2005.

<sup>15</sup> M. Vaisse: *La puissance ou l'influence?* In: D. de Villepin: *Histoire de la diplomatie française*. Librairie Académique Perrin. Paris 2005, s. 961.

-Christophe'a Romera, krytyka pod adresem Francji była jednak stosunkowo słaba i szybko o całej sprawie zapomniano. Jego zdaniem, Jacques Chirac nadał relacjom francusko-rosyjskim, nowy, personalny wymiar. Świadczyły o tym między innymi późniejsze przyjacielskie stosunki z Borysem Jelcynem<sup>16</sup>. Warto tutaj zwrócić uwagę na kilka spraw. W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych szczególne znaczenie w stosunkach bilateralnych zachował problem niemiecki. Mimo bliskiej współpracy Berlina i Moskwy Kreml postrzegał silne Niemcy w Europie także w kategoriach zagrożenia. Obawy Rosji budził wzrost potencjału wojskowego RFN, szczególnie w kontekście coraz bliższej współpracy tego państwa z V Republiką. Tymczasem dla Francji rozbudowa współpracy z Niemcami w dziedzinie obrony miała priorytetowe znaczenie. Drugi istotny problem w stosunkach francusko-rosyjskich w tym okresie dotyczył rozszerzenia Sojuszu Północnoatlantyckiego. Federacja Rosyjska była krytycznie nastawiona do jakichkolwiek projektów poszerzenia NATO, co traktowano jako zagrożenie bezpieczeństwa narodowego. W opinii Borysa Jelcyna, ekspansja NATO wpisywała się w proces stopniowego „okrażania” Rosji przez zachodnie mocarstwa<sup>17</sup>. Polityka Francji wobec tego problemu była dość dwuznaczna. Z jednej strony Jacques Chirac oficjalnie poparł starania o członkostwo Polski, Czech i Węgier, z drugiej strony jednak zaobserwować można było pewien dystans Paryża do tego procesu. V Republika w stopniu zdecydowanie większym niż jej amerykańscy i europejscy sojusznicy, zainteresowana była znalezieniem takiego rozwiązania, które zapobiegłoby ewentualnej izolacji Federacji Rosyjskiej po rozszerzeniu Paktu na Wschód. W tym kontekście Jacques Chirac w trakcie wizyty w Moskwie we wrześniu 1997 roku zastrzegł, że rozszerzenie Sojuszu musi poprzedzić porozumienie o współpracy NATO — Rosja. Pałac Elizejski był bowiem przekonany, że nowy system bezpieczeństwa europejskiego nie może być budowany z pominięciem Moskwy<sup>18</sup>. Jak jednak zauważył H. Coudurier, rola prezydenta Francji w zmniejszeniu amerykańsko-rosyjskich napięć dotyczących rozszerzenia była „użyteczna, ale na pewno nie kluczowa”<sup>19</sup>. Warto również zwrócić uwagę na francusko-niemiecko-rosyjski „trójkąt” powołany do życia 26 marca 1998 roku na spotkaniu Helmuta Kohla, Jacquesa Chiraca i Borysa Jelcyna w Moskwie. Dla Francji inicjatywa ta była kolejnym środkiem przeciwdziałania ewentualnej izolacji Rosji, dla Kremla natomiast miała znaczenie przede wszystkim jako konkurencja dla Trójkąta Weimar-

<sup>16</sup> J.-C. Romer: *Les relations franco-russes (1991—1999). Entre symbols et réalités*. In: *Annuaire Francais de Relations Internationales 2000*. Vol. 1. Bruxelles 2000, s. 441—442.

<sup>17</sup> Idem: *La politique étrangère russe...*, s. 56; S. Bieleń: *Tożsamość międzynarodowa...*, s. 272—276.

<sup>18</sup> P. Melandri, J. Vaisse: *L'empire du milieu...*, s. 230—231; J.-C. Romer: *Les relations franco-russes...*, s. 443.

<sup>19</sup> H. Coudurier: *Le monde selon Chirac*. Paris 1998, s. 280.

skiego oraz możliwość zwiększenia swoich wpływów w Europie Zachodniej. Osobne zagadnienie stanowiły także kwestie ekonomiczne. Rosja miała duże znaczenie dla V Republiki ze względu na posiadane surowce mineralne. Jednocześnie jednak wzajemna wymiana handlowa w innych dziedzinach była niewielka. Warto pamiętać o współpracy przemysłu zbrojeniowego obu państw jak również o francuskim wsparciu dla programu TACIS. O przywiązaniu Paryża do dobrych relacji z Federacją świadczyło także niesłabnące poparcie Pałacu Elizejskiego dla akcesji Rosji do WTO oraz poszerzenie składu gremium G7<sup>20</sup>. W stosunkach dwustronnych w tym okresie najpoważniejszym problemem była natomiast Czeczenia. Paryż ostro krytykował działania podejmowane przez Moskwę pod koniec lat dziewięćdziesiątych na Kaukazie, wskutek czego wzajemne stosunki na przełomie XX i XXI wieku uległy lekkiemu ochłodzeniu.

Tymczasem podczas prezydentury Billa Clintona polityka rosyjska USA skupiała się nadal na problemach bezpieczeństwa. Pierwszą istotną sprawą były dyskusje dotyczące równowagi strategicznej. Dialog obu państw dotyczył między innymi ratyfikacji przez Rosję układu START II. Spore kontrowersje budziły amerykańskie próby reinterpretacji traktatu ABM, co miało być wstępem do rozpoczęcia projektu tarczy antyrakietowej<sup>21</sup>. 26 września 1997 roku oba kraje podpisały „Agreed Statements on Demarcation”, w którym sprecyzowano ustalenia traktatu ABM. Kolejne próby przekonania strony rosyjskiej do złagodzenia swojego sprzeciwu wobec NMD podjęto w lutym 1999 roku. Strona amerykańska argumentowała wówczas, iż budowa systemu tarczy antyrakietowej nie będzie stanowiła zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej. Ze względu na jej sprzeciw administracja Billa Clintona pod koniec 2000 roku odeszła od projektu budowy tego systemu i potwierdziła aktualność traktatu ABM<sup>22</sup>. Podobnie jak w przypadku Francji, innym ważnym problemem było rozszerzenie Sojuszu Północnoatlantyckiego. W tym wypadku Waszyngton również pragnął uzyskać zgodę Moskwy, nie chcąc doprowadzić do jej izolacji. Biały Dom poparł więc francuskie propozycje, dzięki temu 25 maja 1997 roku podpisano „Akt stanowiący o wzajemnych stosunkach, współpracy i bezpieczeństwie między NATO a Federacją Rosyjską”. Zakładano w nim utworzenie Stałej Rady NATO — Rosja, a także zawarto zobowiązanie Sojuszu do nierozmieszczania broni atomowej na terytorium nowych państw członkowskich<sup>23</sup>. USA wspierały również Federację Rosyjską w dziedzinie przemian

<sup>20</sup> M. Vaisse: *La puissance ou l'influence?* In: D. de Villepin: *Histoire de la diplomatie française...*, s. 961—962; J.-C. Romer: *Les relations franco-russes...*, s. 443—445.

<sup>21</sup> J.-C. Romer: *La politique étrangère russe...*, s. 58—59.

<sup>22</sup> A. Bryc: *Polityka wobec Rosji...*, s. 72—73.

<sup>23</sup> A. Joxe: *L'empire du chaos. Les Républiques face à la domination américaine dans l'après-guerre froide*. Paris 2002, s. 160—163.



gospodarczych i politycznych. W latach 1992—1997 przekazano Moskwie ponad 4,5 mld dolarów pomocy finansowej. Oprócz wymienionych kwestii warto zwrócić uwagę na dwa problemy w stosunkach bilateralnych. Po pierwsze, wzajemne relacje psuła narastająca rywalizacja w regionie Kaukazu. Waszyngton aktywnie angażował się w rozwiązywanie konfliktów na tym obszarze. U podstaw tej aktywności leżały interesy zarówno gospodarcze, jak i polityczne. Wywoływało to krytyczną reakcję Kremla, traktującego ten obszar jako swoją wyłączną strefę wpływów<sup>24</sup>. Drugim, zdecydowanie ważniejszym, problemem była wojna w Kosowie. Decyzja Sojuszu Północnoatlantyckiego o ataku na Nową Jugosławię miała wymierny wpływ na stosunki z Rosją. Moskwa wsparła bowiem w czasie konfliktu Belgrad, odmawiając uchwalenia rezolucji Rady Bezpieczeństwa uprawomocniającej interwencję Sojuszu. Na tym tle doszło do poważnych amerykańsko-rosyjskich napięć.

Jak więc widać, w tym okresie Francja i Stany Zjednoczone były zgodne co do potrzeby uniknięcia rosyjskiej izolacji na arenie międzynarodowej w związku z rozszerzeniem Sojuszu. Warto odnotować, że stroną przejawiającą zdecydowanie większą inicjatywę w tej dziedzinie była Francja, która pragnęła włączyć Rosję w euroatlantyckie i globalne struktury współpracy. To między innymi dzięki temu Paryż wykazywał większy dystans wobec procesu rozszerzenia Sojuszu. Jak zauważył J.-C. Romer, porozumienie z Rosją z 1997 roku miało dla USA znaczenie marginalne<sup>25</sup>. Istotne miejsce zajmował również problem Kosowa. Z jednej strony, Francja i Stany Zjednoczone zdecydowały się na interwencję zbrojną wbrew stanowisku Moskwy. Z drugiej strony, jak zauważył J.-C. Romer, można odnotować pewne wspólne cechy poglądów V Republiki i Federacji Rosyjskiej podczas tego konfliktu. Po pierwsze, Paryż podobnie, jak Moskwa, był zaniepokojony możliwością przekształcenia NATO w globalnego „żandarma”, co wiązało się z pominięciem w tym konflikcie roli Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jako stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ oba kraje obawiały się możliwości marginalizacji tego gremium po zakończeniu konfliktu. Na tym tle minister obrony Federacji Rosyjskiej stwierdził w grudniu 1999 roku: „Z wojskowo-politycznego punktu widzenia, ta wojna oznaczała w zasadzie początek nowej ery, nie tylko w wojskowości, ale w historii powszechnej. Ery, w której panuje otwarty wojskowy dyktat Stanów Zjednoczonych w stosunku do innych krajów”. Po drugie, w odróżnieniu od Białego Domu, Pałac Elizejski był żywotnie zainteresowany uwzględnieniem Moskwy we wszystkich próbach rozwiązania kryzysu. Przejawem tego było przekonanie Jewgie-

<sup>24</sup> P. Melandri, J. Vaisse: *L'empire du milieu...*, s. 300—305; A. Bryc: *Polityka wobec Rosji...*, s. 79—83.

<sup>25</sup> J.-C. Romer: *La politique étrangère russe...*, s. 58.

nija Primakowa do uczestnictwa w negocjacjach z Belgradem w marcu 1999 roku. Premier Rosji miał wtedy stwierdzić: „Francuski prezydent rozumie znaczenie Rosji”. Po trzecie, w odróżnieniu od Stanów Zjednoczonych, Francja obawiała się również przekreślenia szans na budowę nowego, multipolarnego porządku światowego w wypadku zerwania współpracy z Kremlen<sup>26</sup>.

Kolejny i zarazem najważniejszy etap w stosunkach francusko-amerykańsko-rosyjskich rozpoczął się na początku XXI wieku. Wpływ na to miały dwa wydarzenia: dojście do władzy w USA Georga W. Busha oraz zamachy terrorystyczne na World Trade Center. Należałoby tu wyodrębnić kilka problemów. Z jednej strony, podstawy polityki francuskiej wobec Rosji właściwie nie uległy zmianie. Jacques Chirac pozostał żywotnie zainteresowany bliską współpracą z Kremlen. Warto pamiętać, że w 2000 roku Francja objęła przewodnictwo Unii Europejskiej, co nadało nowy wymiar wzajemnym stosunkom. Tymczasem nowa, unilateralna polityka Georga W. Busha niemal od samego początku budziła kontrowersje zarówno w Paryżu, jak i w Moskwie. Szczególne obawy Kremla wywoływały zapowiedzi wykorzystania siły militarnej do realizacji amerykańskich interesów oraz problem tarczy antyrakietowej. Nowy prezydent USA był bowiem zdecydowanym zwolennikiem tego projektu, nie zważając przy tym na wiążące Stany Zjednoczone umowy międzynarodowe. Ponadto George W. Bush już w czasie kampanii prezydenckiej jawił się jako krytyk dotychczasowej polityki rosyjskiej Billa Clintona. Strona rosyjska nowe podejście amerykańskiej administracji starała się wykorzystać w rozgrywce w Czeczenii. We wrześniu 2002 roku W. Putin zagroził uderzeniem wyprzedzającym na Gruzję za wspieranie czeczeńskich terrorystów, motywując to redefinicją pojęcia samoobrony przez USA<sup>27</sup>. O negatywnym nastawieniu nowej administracji do Kremla świadczyła również wypowiedź Condoleezy Rice z lutego 2001 roku, kiedy określiła ona Rosję jako „zagrożenie dla Zachodu”. Dowodem na to było również początkowe zignorowanie przez prezydenta Busha rosyjskiej propozycji zorganizowania szybkiego spotkania z prezydentem Rosji<sup>28</sup>. Początek XXI wieku oznaczał przełom również ze względu na przemiany wewnętrzne w samej Rosji. W marcu 2000 roku do władzy doszedł bowiem nowy prezydent, Władimir Putin.

<sup>26</sup> J.-C. Romer: *Les relations franco-russes...*, s. 446—447; J.-P. Joubert: *La Russie est-elle encore une grande puissance?* In: *La sécurité de l'Europe et les relations transatlantiques au seuil du XXI<sup>e</sup> siècle*. Ed. Y. Jeanclos. Bruxelles 2003, s. 48.

<sup>27</sup> S. Bieleń: *Tożsamość międzynarodowa...*, s. 267.

<sup>28</sup> D. Trenin: *Through Russian Eyes and Minds. Post-9/11 perceptions of America and its policies*. In: S. Serfaty, C.V. Balis: *Visions of America and Europe. September 11, Iraq, and transatlantic relations*. Washington D.C. 2004, s. 185; I. Facon: *Le 11 septembre: un nouveau souffle dans les relations russo-américaines*. In: *Annuaire Francais de Relations Internationales 2002*. Vol. 3. Bruxelles 2002, s. 91—92; P. Melandri, J. Vaisse: *La politique étrangère de George W. Bush*. In: *Annuaire Francais de Relations Internationales 2002*. Vol. 3. Bruxelles 2002, s. 517.

Po objęciu władzy przez prezydenta Putina, stosunki francusko-rosyjskie nie były najlepsze. Wiązało się to z krytyką V Republiki oraz innych partnerów europejskich, wobec Federacji, w związku z wojną w Czeczenii. Do zbliżenia obu państw doszło podczas pierwszej wizyty prezydenta Putina w Paryżu, w październiku 2000 roku. Jak zauważył J.-C. Romer, okazało się wówczas, iż obaj prezydenci mają podobne poglądy na temat problemów bezpieczeństwa międzynarodowego, wyzwań na Bałkanach oraz Bliskim Wschodzie czy traktatu ABM<sup>29</sup>. Jeśli chodzi o stosunki amerykańsko-rosyjskie, to należy zauważyć, iż na przełomie 2000 i 2001 roku doszło do wzrostu kontrowersji dotyczących tarczy antyrakietowej i układu ABM. George W. Bush był zdania, że układ ten ogranicza amerykańską suwerenność. Nowe podejście Białego Domu przejawiało się podczas spotkania Busha i Putina w Słowenii w czerwcu 2001 roku, kiedy zapowiedziano wznowienie konsultacji dotyczących systemów ofensywnych i defensywnych<sup>30</sup>.

Decydujące znaczenie dla wzajemnych stosunków miały zamachy terrorystyczne na WTC 11 września 2001 roku. Rosja, podobnie jak Francja, zdecydowanie poparła Stany Zjednoczone i zapowiedziała udział w walce z terroryzmem. Już pół godziny po zamachu Władimir Putin zadzwonił do Georga W. Busha, wyrażając swoją solidarność z USA. Następnie w przemówieniu telewizyjnym, stwierdził: „Rosja dokładnie wie, czym jest terroryzm. I właśnie dlatego my, zdecydowanie bardziej niż ktokolwiek inny, rozumiemy uczucia Amerykanów. W imieniu Rosji, chcę powiedzieć Amerykanom — jesteśmy z Wami”. W następnych tygodniach, gdy Stany Zjednoczone podjęły przygotowania do uderzenia na Afganistan, Rosja zaofiarowała Waszyngtonowi wartościową pomoc. Prezydent Putin stwierdził wówczas: „Rosja będzie nadal dostarczać [USA — M.L.] informacji wywiadowczych, dotyczących infrastruktury, położenia oraz szkolenia międzynarodowych terrorystów”. Moskwa wyraziła również zgodę na rozmieszczenie wojsk amerykańskich w państwach Azji Centralnej, co dotychczas było nie do pomyślenia. Otworzono także rosyjską przestrzeń powietrzną dla amerykańskich samolotów z pomocą humanitarną. O przełomie w stosunkach wzajemnych, zdaniem Jill Dougherty, świadczyły i inne kwestie. Kreml nie zareagował na amerykańską deklarację wycofania się z układu ABM ani na rozmieszczenie w Gruzji amerykańskich instruktorów wojskowych. W zamian, według Dmitriego Trenina, Rosja uzyskała od Stanów Zjednoczonych znaczne koncesje. Dotyczyły one między innymi: pełnego członkostwa w grupie G8, nowego wymiaru stosunków z NATO, zgody Busha na

<sup>29</sup> J.-C. Romer: *Les relations franco-russes de 2000 a 2006. Entre bilatérale et multilatéral*. In: *Annuaire Francais de Relations Internationales 2007*. Vol. 7. Bruxelles 2007, s. 415—416.

<sup>30</sup> A. Bryc: *Polityka wobec Rosji...*, s. 73—74.

podpisanie traktatu rozbrojeniowego<sup>31</sup> oraz obietnicy pozostania głównym dostawcą surowców energetycznych na Zachód. Co jednak najważniejsze, Kreml uzyskał wreszcie możliwość połączenia kwestii wojny z terroryzmem z konfliktem w Czeczenii. Co za tym idzie, od 2001 roku problem Czeczenii w relacjach Federacji z Zachodem miał zdecydowanie mniejsze znaczenie. W opinii Trenina, zwrot w polityce rosyjskiej był obliczony na budowę pełnego partnerstwa strategicznego ze Stanami Zjednoczonymi i krajami Unii Europejskiej<sup>32</sup>.

Jak już wskazano wcześniej, również Francja od 2001 roku podjęła ścisłą współpracę wojskową z USA w walce z terroryzmem. Zbliżenie amerykańsko-rosyjskie było przychylnie przyjęte w Paryżu. Jeśli chodzi o wywołującą kontrowersje kwestię Czeczenii, Francja ostro potępiała zamachy na Dubrowce oraz w Biesłanie, jednak nie do końca zgadzała się z amerykańskim usprawiedliwieniem rosyjskich działań na Kaukazie. W opinii Jacques'a Chiraca, konflikt w Czeczenii nie mógł być zakończony środkami wojskowymi. Tylko poszukiwanie rozwiązań politycznych pozwoliłoby, w opinii Pałacu Elizejskiego, ustabilizować sytuację na tym obszarze<sup>33</sup>. Warto pamiętać, że rosyjskie wsparcie dla operacji w Afganistanie miało znaczenie również w stosunkach z Francją. Brała ona bowiem aktywny udział w działaniach bojowych na tym obszarze.

Kolejnym przełomem we wzajemnych stosunkach był rok 2002, kiedy Waszyngton podjął polityczne i wojskowe przygotowania do uderzenia na Irak. Paryż uchodził wówczas za najostrzejszego krytyka polityki amerykańskiej. Podobne stanowisko zajęła również Moskwa. O narastaniu kryzysu we wzajemnych stosunkach można mówić od lata 2002 roku. Francja nie wykluczała udziału w interwencji przeciw Bagdadowi, stawiając jednak przy tym warunek wyczerpania wszelkich pokojowych środków rozwiązania kryzysu. Rosja natomiast zajęła początkowo stanowisko dość dwuznaczne, nie chcąc

---

<sup>31</sup> Chodzi tu o traktat podpisany 24 maja 2002 r. w Moskwie o redukcji o 2/3 arsenałów strategicznych Stanów Zjednoczonych i Federacji Rosyjskiej do 2012 r. Zob. J. Klein: *Le traité sur la réduction des armements stratégiques offensifs et les nouvelles relations entre les Etats-Unis et la Fédération de Russie*. In: *Annuaire Francais de Relations Internationales* 2003. Vol. 6. Bruxelles 2003; S. Bieleń: *Tożsamość międzynarodowa...*, s. 269—270.

<sup>32</sup> D. Trenin: *Through Russian eyes and minds...*, s. 183—184; J. Dougherty: *9/11 a „turning point” for Putin*, *CNN.com*, 10.09.2002 [<http://archives.cnn.com/2002/WORLD/europe/09/10/ar911.russia.putin/>] (02.05.2009); I. Facon: *Le 11 septembre: un nouveau souffle...*, s. 93; F. Heisbourg: *Hyperterrorisme: la nouvelle guerre*. Ed. O. Jacob. Paris 2001, s. 147—172; P. Melandri, J. Vaisse: *La politique étrangère de George W. Bush...*, s. 523; I. Facon: *La politique extérieure de la Russie de Poutine*. In: *Annuaire Francais de Relations Internationales* 2003. Vol. 4. Bruxelles 2003, s. 558; I. Facon: *Les sources de la modernization de l'outil militaire russe*. In: *Annuaire Francais de Relations Internationales* 2005. Vol. 6. Bruxelles 2005, s. 784.

<sup>33</sup> J.-C. Romer: *Les relations franco-russes de 2000 a 2006...*, s. 417.

urazić strony amerykańskiej. W kolejnych miesiącach jednak zdecydowanie skrytykowała amerykańską politykę w tej kwestii. W Moskwie nie tylko nie zgadzano się z argumentacją Waszyngtonu, ale także obawiano się utraty możliwości odzyskania długów, zaciągniętych w Rosji przez reżim Saddama Husajna<sup>34</sup>. W odpowiedzi Biały Dom w 2002 roku ponownie zaczął krytykować rosyjskie działania w Czeczenii<sup>35</sup>. Na tym tle doszło do powstania „obozu pokojowego”, składającego się z Francji, Rosji oraz Niemiec. Te trzy państwa podjęły z sobą bliską współpracę w celu zapobieżenia interwencji. Kooperacji tej nadano nawet miano „osi francusko-niemiecko-rosyjskiej”. O wzajemnej współpracy świadczyły szczególnie wydarzenia z początku 2003 roku. 10 lutego ogłoszono wspólną deklarację, w której stwierdzono: „[...] rozbrojenie Iraku, zgodnie z określonymi rezolucjami ONZ, od rezolucji 687, jest wspólnym celem społeczności międzynarodowej [...]. Jednogłośnie przyjęta przez Radę Bezpieczeństwa rezolucja 1441 oferuje wiele, niewykorzystanych jeszcze, możliwości”. Zauważono również, że nie wyczerpano wszystkich możliwości uniknięcia wojny. Sama interwencja militarna stanowi natomiast ostateczny środek, w wypadku niezastosowania się Iraku do wymogów Rady Bezpieczeństwa. 5 marca 2003 roku te trzy państwa zapowiedziały, że nie zgodzą się na autoryzację interwencji w Iraku. Paryż i Moskwa zadeklarowały przy tym, że wezmą za to pełną odpowiedzialność. Stwierdzono wówczas: „Naszym celem jest pełne i pokojowe rozbrojenie Iraku, mamy dziś możliwość osiągnięcia tego dzięki środkom pokojowym”<sup>36</sup>. Rosja oraz Francja, jako stali członkowie Rady Bezpieczeństwa, nie wykluczali również możliwości użycia prawa weta, co wzbudziło ponownie ostrą krytykę ze strony Waszyngtonu. Wybuch wojny został przyjęty w Moskwie oraz w Paryżu bardzo krytycznie. Mimo to oficjalne stanowisko rosyjskie wobec interwencji było bardziej stonowane niż francuskie. Dostrzeżono to w Białym Domu, który już po interwencji przyjął politykę „ukarania Francji, zapomnienia Niemiec i wybaczenia Rosji”. Mimo różnic Stany Zjednoczone były nadal żywotnie zainteresowane dwustronną współpracą z Federacją. Znalazło to swój wyraz chociażby w zakwalifikowaniu Francji, Niemiec, Belgii i Luksemburga jako „bandy czworga” z jednoczesnym pominięciem Rosji<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> D. Eggert: *Ewolucja stosunków francusko-amerykańskich w dziedzinie bezpieczeństwa po 11 września 2001 roku*. W: E. Haliżak, R. Kuźniar: *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku*. Warszawa 2006, s. 739.

<sup>35</sup> I. Facon: *Le 11 septembre: un nouveau souffle...*, s. 102.

<sup>36</sup> D. Colard: *L'axe Paris—Berlin—Moscou: Le „camp de refus” dans la crise irakienne (2002—2003)*. In: *Annuaire Francais de Relations Internationales 2004*. Vol. 5. Bruxelles 2004, s. 212—216; J.-C. Romer: *Les relations franco-russes de 2000 a 2006...*, s. 423—424.

<sup>37</sup> D. Eggert: *Ewolucja stosunków francusko-amerykańskich...*, s. 742; J.-C. Romer: *Les relations franco-russes de 2000 a 2006...*, s. 424.

W latach 2001—2004 doszło więc do zwiększenia znaczenia Rosji w stosunkach francusko-amerykańskich. W warunkach wojny z terroryzmem Moskwa była jednym z kluczowych partnerów Stanów Zjednoczonych i Francji, szczególnie w kontekście jej postulatów budowy świata multipolarnego. Szansa budowy partnerstwa strategicznego tych trzech krajów została jednak zaprzepaszczone w połowie 2002 roku wraz ze wzrostem kontrowersji wokół Iraku. Waszyngton decydując się na interwencję, naraził się na krytykę Francji i Rosji, które dotychczas wspierały amerykańskie działania na arenie międzynarodowej. O znaczeniu Rosji we wzajemnych relacjach świadczyła swoista rywalizacja o względy Rosji w następnych latach. Z jednej strony Jacques Chirac starał się utrzymać z Moskwą jak najlepsze stosunki, z drugiej natomiast USA postanowiły wybaczyć Rosji jej sprzeciw wobec interwencji w Iraku. Sam Kreml zresztą nie był wówczas zainteresowany antagonizowaniem USA. Świadczyła o tym wypowiedź z 3 kwietnia 2003 roku, kiedy Władimir Putin stwierdził, iż zrobił wszystko, aby bezpośrednio nie wciągnąć Rosji w konflikt. Co więcej, jego zdaniem to Stany Zjednoczone i Rosja, jako największe potęgi atomowe świata, ponoszą największą odpowiedzialność za światowy pokój<sup>38</sup>. Mimo odmiennych polityk obu krajów wobec Moskwy, warto zauważyć, że Paryż i Waszyngton poparły pomarańczową rewolucję na Ukrainie w 2004 roku, co doprowadziło do krótkiego kryzysu na linii Unia Europejska — Rosja<sup>39</sup>.

Po zakończeniu kryzysu irackiego Rosja w stosunkach francusko-amerykańskich miała znaczenie przede wszystkim w kontekście programu atomowego Iranu. Od 2002 roku społeczność międzynarodowa, w tym przede wszystkim Francja, Niemcy i Wielka Brytania, starała się doprowadzić do dyplomatycznego rozwiązania tego kryzysu. Mimo podpisania licznych porozumień reżim w Teheranie okazał się nieugięty i kontynuował proces wzbogacania uranu. Rola Rosji okazała się tutaj kluczowa. Kreml wobec tego problemu zajmował stanowisko dwuznaczne. Z jednej strony Moskwa była głównym eksporterem technologii atomowych oraz uzbrojenia do Iranu, ona także podjęła się budowy reaktora atomowego w Bushehr<sup>40</sup>. Z drugiej natomiast, od 2005 roku, ze względu na naciski ze strony państw zachodnich, podjęła ona pewne próby porozumienia z Iranem. W grudniu tego roku Moskwa dzięki wsparciu Paryża zaproponowała program wzbogacania irańskiego uranu na swoim terytorium. Propozycja ta została jednak

<sup>38</sup> D. Colard: *L'axe Paris—Berlin—Moscou...*, s. 218.

<sup>39</sup> I. Facon: *Russie—Union européenne: l'enjeu du voisinage commun*. In: *Annuaire Français de Relations Internationales 2007*. Vol. 8. Bruxelles 2007, s. 632; S. Delory: *Entre Etats—Unis et Russie: quelle politique européenne pour la région de la Mer Noire?* In: *Annuaire Français de Relations Internationales 2007*. Vol. 8. Bruxelles 2007, s. 657—658.

<sup>40</sup> D. Trenin: *Through Russian Eyes and Minds...*, s. 191.

przez Iran odrzucona. W lutym 2006 roku na międzyrządowym szczycie rosyjsko-francuskim stwierdzono: „Francja i Rosja [...] wyrażają zadowolenie z postępujących, pozytywnych działań między Niemcami, Francją, Wielką Brytanią, Wysokim Reprezentantem UE oraz Rosją, dla znalezienia dyplomatycznego rozwiązania problemu irańskiego programu nuklearnego”<sup>41</sup>. Niestety, ze względu na wspomniane wcześniej interesy w Iranie, efekty tej współpracy były niewielkie. Od 2006 roku można mówić natomiast o włączeniu się w międzynarodowe wysiłki w tej sprawie Stanów Zjednoczonych. Jako że Francja i USA miały wobec tego problemu bardzo zbliżone stanowiska, można zauważyć stworzenie wspólnego frontu obu tych państw wobec Rosji. Przedstawiciele Waszyngtonu i Paryża pragnęli, aby Federacja w większym stopniu zaangażowała się w wysiłki na rzecz rozwiązania tej kwestii. Jeszcze bowiem w sierpniu 2006 roku Rosja sprzeciwiła się wspartemu przez Francję amerykańskiemu projektowi rezolucji nakładającej sankcje gospodarcze na Teheran<sup>42</sup>. Co prawda, w grudniu 2006 roku i w marcu 2007 roku Rosja zagłosowała za sankcjami wobec Iranu, jednak mimo ich niewielkiej efektywności odrzucała możliwość uchwalenia kolejnych<sup>43</sup>. W zasadzie dopiero w lutym 2008 roku Kreml wydał oświadczenie, w którym stwierdzono, iż możliwe jest wsparcie przez Federację nowych sankcji, jeśli Iran nie zaprzestanie prac nad wzbogacaniem uranu<sup>44</sup>. Dzięki temu w marcu 2008 roku udało się uchwalić trzeci pakiet sankcji wobec tego kraju<sup>45</sup>. Mimo to, wydaje się, iż nadal jednym z głównych zadań francusko-amerykańskiej współpracy jest w tym wypadku nakłonienie Moskwy do ściślejszej współpracy z państwami Zachodu.

Warto również wspomnieć o wymiarze natowskim wzajemnych relacji na początku XXI wieku, na co wpływ miało ponowne podjęcie kwestii rozszerzenia Sojuszu Północnoatlantyckiego na Wschód. Szczególne znaczenie miała tutaj Polska, która dzięki wsparciu Stanów Zjednoczonych była głównym promotorem poszerzenia składu członkowskiego Organizacji o Ukrainę i Gruzję. Plany te wywoływały krytyczną reakcję ze strony Rosji, która traktowała je jako próbę zredukowania jej tradycyjnej strefy wpływów<sup>46</sup>. Na tym

<sup>41</sup> J.-C. Romer: *Les relations franco-russes de 2000 a 2006...*, s. 425.

<sup>42</sup> D. Blair: *Russia Blocks Sanctions Against Iran*. Telegraph.co.uk, 26.08.2006 [http://www.telegraph.co.uk/news/1527325/Russia-blocks-sanctions-against-Iran.html (03.05.2009)].

<sup>43</sup> *Russia Disagrees on New Sanctions Against Iran*. Xinhua News Agency, 28.09.2007. [http://www.china.org.cn/english/international/226224.htm (03.05.2009)].

<sup>44</sup> *Russia May Support Iran Sanctions*. BBC News, 27.02.2008 [http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle\_east/7267327.stm (03.05.2009)].

<sup>45</sup> *Nowe sankcje wobec Iranu*. Wprost 24, 03.03.2008 [http://www.wprost.pl/ar/124893/Nowe-sankcje-wobec-Iranu/ (03.05.2009)].

<sup>46</sup> *Rosja przeciwna manewrom NATO w Gruzji*. Wprost 24, 16.04.2009 [http://www.wprost.pl/ar/158750/Rosja-przeciwna-manewrom-NATO-w-Gruzji/ (03.05.2009)]. Zob. także: J.-C. Romer: *La politique étrangère russe...*, s. 54—55; I. Facon: *La politique extérieure*

tle, warto odnotować różnice, jakie powstały pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonymi podczas szczytu Paktu Północnoatlantyckiego w Bukareszcie. Stany Zjednoczone poparły bowiem polskie propozycje objęcia obu kandydujących krajów Planem Działania na rzecz Członkostwa w NATO (MAP), co miało być pierwszym etapem ich akcesji do Sojuszu. Tymczasem podjęciu takiej decyzji sprzeciwiły się Francja oraz Niemcy. Stanowisko Francji, było tu w zasadzie bardzo podobne do prezentowanego w latach dziewięćdziesiątych podczas akcesji Polski, Czech i Węgier. W Paryżu obawiano się wpływu tego rozszerzenia na stosunki Zachodu z Rosją. Warto tu przytoczyć słowa François Fillona, który stwierdził podczas szczytu: „Francja nie da zielonego światła wejściu Ukrainy i Gruzji [...]. Jesteśmy przeciwni uwzględnieniu Ukrainy i Gruzji, ponieważ myślimy, iż nie jest to właściwa odpowiedź dla równowagi sił w Europie oraz między Europą a Rosją. [...] chcemy prowadzić w tej kwestii dialog z Rosją [...]. Francja ma w tej kwestii inne zdanie niż Stany Zjednoczone”. Wielu francuskich komentatorów wskazywało również, że poszerzenie NATO o Gruzję byłoby precedensem podobnym do kryzysu kubańskiego z 1962 roku. Serge Sur zauważył w tym kontekście, iż decyzja ta oznaczałaby *de facto* wojskowe okrążenie Federacji Rosyjskiej przez Stany Zjednoczone. Prezydent George W. Bush stwierdził natomiast 1 kwietnia 2008 roku: „Moje stanowisko jest absolutnie stałe. Ukraina i Gruzja powinny zostać objęte MAP”<sup>47</sup>.

Z problemem tym wiązała się również sprawa amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Plany budowy jej elementów w Polsce i Republice Czeskiej były w Moskwie traktowane w kategoriach zagrożenia bezpieczeństwa państwa (w szczególności zablokowania możliwości odpowiedzi na atak jądrowy). Kontrowersje te wpisywały się zresztą w narastający kryzys w stosunkach rosyjsko-amerykańskich. Jak zauważyła Laure Delcour, w latach 2007—2008 Rosja i Stany Zjednoczone miały dwie, zupełnie odmienne wizje świata<sup>48</sup>. W tym wypadku warto zauważyć zbieżność stanowisk Francji i Rosji. Mimo amerykańskich nacisków na europejskich sojuszników V Republika pozostała chłodno nastawiona do projektu NMD. Świadczyły o tym krytyczne wypowiedzi Nicolasa Sarkozy’ego. W 2007 roku stwierdził on, iż tarcza „jest być może czymś agresywnym wobec Rosji w sensie politycznym, ale nie w sensie wojskowym [...]”. Władimir Putin ma rację, mówiąc nam, że należy

---

*de la Russie de Poutine...*, s. 557; Idem: *Les sources de la modernization de l'outil militaire russe*. In: *Annuaire Francais de Relations Internationales 2005*. Vol. 6. Bruxelles 2005, s. 787.

<sup>47</sup> *France Against Georgia's MAP*. Civil Georgia, 01.04.2008 [<http://www.civil.ge/eng/article.php?id=17496> (03.05.2009)]; S. Sur: *Etats-Unis/Russie: La paille et la poutre*, Centre Thucydide 2008, s. 1—2.

<sup>48</sup> L. Delacour: *Russie-CEI: Des espaces en recomposition*. In: *L'Année Stratégique 2008*. Ed. P. Boniface. Paris 2007, s. 523—524.



rozumieć rosyjskie uczucia narodowe [...]. Ale proponuję mu też, aby przedłużył swe refleksje — postaramy się zrozumieć także historię Polski [...]. Bardzo ważne jest utrzymanie dobrych stosunków z Rosją [...] wielkim narodem, wielkim społeczeństwem”. Opowiedział się on przy tym za zawarciem porozumienia w tej sprawie wszystkich zainteresowanych stron. Natomiast w listopadzie 2008 roku na spotkaniu z Dmitrijem Medwiediewem stwierdził: „Rozmieszczenie systemu obrony antyrakietowej w żaden sposób nie poprawi bezpieczeństwa w Europie. Skomplikuje je i może spowodować, że jego poziom się obniży”<sup>49</sup>.

Kolejnym problemem, na który należy zwrócić uwagę, jest wojna gruzińsko-rosyjska z sierpnia 2008 roku. Wojna ta pozornie jedynie nie miała związku ze stosunkami francusko-amerykańskimi. W rzeczywistości bowiem, zarówno Stany Zjednoczone, jak i V Republika były w dużym stopniu zainteresowane samym konfliktem oraz jego geopolitycznymi skutkami. Stany Zjednoczone koncentrowały swoją uwagę na tym konflikcie z powodu opisanej już wcześniej amerykańsko-rosyjskiej rywalizacji o strefy wpływów na Kaukazie. Warto pamiętać, iż od 2002 roku na terytorium Gruzji stacjonowały wojska amerykańskie<sup>50</sup>. Francuskie zaangażowanie w wojnę wynikało natomiast z trzech przesłanek. Po pierwsze, Paryż już tradycyjnie zainteresowany był rolą mediatora we wszystkich konfliktach zbrojnych w Europie i poza nią. Po drugie, podjęciu tego zadania sprzyjał fakt, że Francja sprawowała wówczas przewodnictwo Unii Europejskiej. Próba rozwiązania tego konfliktu była również niezwykle istotna w świetle francuskich starań o utworzenie tożsamości Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej. Po trzecie z kolei, zainteresowanie Paryża wynikało również ze stosunków z oboma stronami konfliktu. Z jednej strony, Rosja pozostawała jednym z najważniejszych, europejskich partnerów V Republiki, z drugiej strony, istotne znaczenie miała również Gruzja, która, jak już wskazano, kandydowała do członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim. Reakcje Francji i Stanów Zjednoczonych były jednak nieco odmienne.

Wraz z wybuchem wojny, okazało się, że szeroka współpraca amerykańsko-gruzińska i obecność wojsk amerykańskich na terytorium Gruzji właściwie nie wpłynęły na poprawę bezpieczeństwa tego kraju. Amerykańscy instruktorzy zostali pospiesznie ewakuowani, natomiast Biały Dom ogra-

<sup>49</sup> B. Kowalczyk: *Sarkozy też jest przeciwko tarczy. Reszta UE go poprze?* Pardon.pl, 14.11.2008 [[http://www.pardon.pl/artukul/6852/sarkozy\\_tez\\_jest\\_przeciwko\\_tarczy\\_reszta\\_ue\\_go\\_poprze](http://www.pardon.pl/artukul/6852/sarkozy_tez_jest_przeciwko_tarczy_reszta_ue_go_poprze) (04.05.2009)]; *Sarkozy: tarcza jest agresywna politycznie wobec Rosji*. Money.pl, 07.06.2007 [<http://www.money.pl/archiwum/wiadomosci/artukul/sarkozy;tarcza;jest;agresywna;politycznie;wobec;rosji,234,0,245994.html> (04.05.2009)].

<sup>50</sup> Szerzej: S. Delory: *Entre Etats—Unis et Russie: quelle politique européenne pour la région de la Mer Noire?* In: *Annuaire Francais de Relations Internationales 2007*. Vol. 8. Bruxelles 2007, s. 651—664.

niczył się podczas pierwszych dni wojny jedynie do niezbyt ostrej krytyki strony rosyjskiej. Przykładowo, 9 sierpnia George W. Bush zaapelował do Rosji o zaprzestanie bombardowań<sup>51</sup>. Jedynym realnym przejawem pomocy dla strony gruzińskiej był przerzut jednostek z Iraku. Powstaje pytanie, czy w rzeczywistości administracja amerykańska mogła w takich okolicznościach zrobić więcej. Ariel Cohen wskazał na kilka dyplomatycznych środków, które pomogłyby wywrzeć USA nacisk na Rosję: wykluczenie z grupy G8 czy przekreślenie rosyjskich szans na członkostwo w WTO<sup>52</sup>. Do zaostrzenia amerykańskich wypowiedzi pod adresem Rosji doszło dopiero po zakończeniu konfliktu. Podczas spotkania szefów dyplomacji państw NATO Condoleeza Rice stwierdziła: „Kiedy napadasz mniejszych sąsiadów, bombardujesz cywilną infrastrukturę, wchodzisz do wiosek i siejesz zniszczenie, to właśnie się izolujesz”<sup>53</sup>. Bez względu na ociąganie się strony rosyjskiej z wycofaniem wojsk z terytorium Gruzji, krytyka ze strony USA nie trwała długo. W Waszyngtonie świetnie bowiem zdawano sobie sprawę z tego, że dobre stosunki z Federacją są kluczowe zarówno dla sytuacji sił ISAF w Afganistanie, jak i przebiegu negocjacji z Iranem. O ponownym zbliżeniu obu stron można mówić już od przełomu lat 2008/2009, na co wpływ miała wizyta w Europie nowej, amerykańskiej sekretarz stanu Hilary Clinton. Stwierdziła ona wówczas: „W XX wieku musieliśmy zbudować system wzajemnej obrony z Europą. W XXI w. musimy to zrobić ponownie. Mam nadzieję, że przekonamy Rosję, by stała się częścią tej obrony”. To również dzięki naciskom Stanów Zjednoczonych, Francji i Niemiec, zdecydowano o wznowieniu działalności Rady NATO—Rosja<sup>54</sup>.

Reakcja Paryża na konflikt była oficjalnym stanowiskiem zarówno V Republiki, jak i Unii Europejskiej. Począwszy od 8 sierpnia Paryż podejmował próby przerwania wojny, jednak dopiero dwa dni później Tbilisi i Moskwę odwiedził szef „Quai d’Orsay”, Bernard Kouchner. W imieniu UE zaproponował obu stronom trójstopniowy plan zakończenia kryzysu (zawieszenie broni, wycofanie sił na pozycje z 6 sierpnia, uszanowanie integralności terytorialnej Gruzji)<sup>55</sup>. Wysiłki Paryża okazały się jednak bezowocne ze względu na sprzeciw Rosji. Minister spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej

<sup>51</sup> *Bush do Rosjan: Przestańcie bombardować*. Dziennik.pl, 09.08.2008 [http://www.dziennik.pl (05.03.2009)].

<sup>52</sup> A. Cohen: *Czy Polska ocali Gruzję?* „Wprost” 2008, nr 34.

<sup>53</sup> Zob. J. Pawlicki: *NATO gromi Rosję*. „Gazeta Wyborcza” z 20 sierpnia 2008.

<sup>54</sup> D. Pszczółkowska: *NATO odpuszcza Rosji*. „Gazeta Wyborcza” z 06 marca 2009; M. Bosacki, D. Pszczółkowska: *Clinton przelamuje lody*. „Gazeta Wyborcza” z 7—8 sierpnia 2009; J. Pawlicki, D. Pszczółkowska: *NATO będzie rozmawiać z Rosją*. „Gazeta Wyborcza” z 4 marca 2009.

<sup>55</sup> *Déplacement de Bernard Kouchner en Géorgie et en Russie*. Communiqué du 10 août 2008, Tbilisi, Moscou, 10.08.2008.

Siergiej Ławrow odmówił jakichkolwiek negocjacji z Saakaszwilim, oskarżając go zarazem o zbrodnie wojenne<sup>56</sup>. Przełom nastąpił dopiero 12 sierpnia, kiedy dzięki mediacji prezydenta Francji Dmitrij Medwiediew zgodził się na 6-punktowy plan zakończenia wojny. Obejmował on: zobowiązanie do nie stosowania siły, trwałe zakończenie działań wojennych, zapewnienie dostępu do pomocy humanitarnej, powrót sił zbrojnych Gruzji do stałych miejsc dyslokacji, wycofanie wojsk rosyjskich na pozycje sprzed konfliktu oraz rozpoczęcie międzynarodowej dyskusji o statusie Osetii Południowej i Abchazji<sup>57</sup>. Jednak efekty wynegocjowanego przez Nicolasa Sarkozy'ego planu były *de facto* niewielkie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że to Rosja zdecydowała, kiedy zakończy interwencję w Gruzji oraz kiedy wycofa się z tego kraju. Mimo podpisania porozumienia i późniejszych protestów N. Sarkozy'ego Kreml sam wybrał datę opuszczenia zajętego terytorium. Tym samym stało się jasne, że UE nie jest w stanie wyegzekwować wypracowanego przez siebie porozumienia<sup>58</sup>.

Jak więc widać, stanowiska Francji i Stanów Zjednoczonych wobec konfliktu znacząco się różniły. Paryż starał się bowiem wypracować warunki porozumienia kończącego wojnę, tymczasem Stany Zjednoczone poparły w tym konflikcie jednoznacznie Gruzję. Na tym tle doszło do francusko-amerykańskiego spięcia dyplomatycznego. 11 sierpnia 2008 roku Bernard Kouchner stwierdził bowiem: „To Unia Europejska — nie Stany Zjednoczone — powinna odegrać główną rolę jako mediator pomiędzy Gruzją a Rosją”. Opinia szefa „Quai d’Orsay” wynikała z przekonania o zaangażowaniu USA jako strony w konflikcie<sup>59</sup>. Takie stanowisko V Republiki wywołało irytację Waszyngtonu. Jednak rozdzźwięk między stanowiskami Francji i Stanów Zjednoczonych nie był tak poważny. Paryż nie sprzeciwił się decyzjom symbolizującym wsparcie Sojuszu Północnoatlantyckiego dla Gruzji. Chodziło tu przede wszystkim o powołanie specjalnej komisji NATO — Gruzja, wzorowanej na komisjach NATO — Ukraina i NATO — Rosja<sup>60</sup>. Ponadto

<sup>56</sup> J. Bielecki: *Fiasko rozjemczej misji szefa francuskiego MSZ*. „Dziennik” z 12 sierpnia 2008; J. Prus: *Moskwa nie zamierza negocjować z Saakaszwilim*. „Dziennik” z 11 sierpnia 2008.

<sup>57</sup> 6-punktowy plan zakończenia wojny. Gazeta.pl, 12.08.2008 [<http://wiadomosci.gazeta.pl> (26.02.2009)].

<sup>58</sup> S. Koziej: *Euroatlantycki „tandem bezpieczeństwa”*. W: *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Wyzwania i zagrożenia XXI wieku*. Red. W. Lizak, T. Kapuśniak, P. Olszewski. Radom 2009, s. 53; W. Grzędziński, J. Prus, P. Reszka: *Moskwa demonstruje siłę*. „Dziennik” z 14—15 sierpnia 2008; J. Bielecki, M. Potocki: *Dmitrij Medwiediew skończył wojnę*. „Dziennik” z 13 sierpnia 2008.

<sup>59</sup> *USA są stroną konfliktu w Gruzji*. Dziennik.pl, 11.08.2008 [<http://www.dziennik.pl> (05.03.2009)].

<sup>60</sup> *Powstanie komisja NATO—Gruzja*. Gazeta.pl, 16.09.2008 [<http://wiadomosci.gazeta.pl> (06.03.2009)].

Waszyngton oraz Paryż w następnych miesiącach zgadzały się co do potrzeby jak najszybszej normalizacji relacji z Moskwą. W tym kontekście szczególnie aktywne były Niemcy, Francja oraz Stany Zjednoczone.

Ostatnim ważnym aspektem stosunków francusko-amerykańsko-rosyjskich są kwestie energetyczne. W okresie pozimnowojennym znaczenie bezpieczeństwa energetycznego systematycznie wzrasta. Jest to szczególnie widoczne właśnie w relacjach z Federacją Rosyjską. Jak zauważyli John Edwards i Jack Kemp, Moskwa od lat wykorzystuje swoje zasoby energetyczne jako efektywną broń w stosunkach międzynarodowych. Udowodniły to kolejne kryzysy, podczas których odcinano państwom europejskim dostawy gazu i ropy naftowej<sup>61</sup>.

Waszyngton doceniając znaczenie Kremla w walce z najpoważniejszymi zagrożeniami dla bezpieczeństwa międzynarodowego, prowadził po 1989 roku dość dwuznaczną politykę w kwestiach energetycznych. Jak zauważył C. van der Linde, jednym z tradycyjnych celów amerykańskiej polityki zagranicznej jest zachowanie niezależności USA, jeśli chodzi o import surowców energetycznych — przede wszystkim ropy naftowej. Zdaniem autora, aktywność USA na Bliskim Wschodzie czy w Afryce można tłumaczyć znaczeniem tych regionów dla bezpieczeństwa energetycznego USA<sup>62</sup>. Podobnie można wyjaśnić także zaangażowanie Stanów Zjednoczonych na Kaukazie, który w okresie pozimnowojennym stał się obszarem amerykańsko-rosyjskiej rywalizacji o dostęp do kaspijskich złóż ropy naftowej. Przejawem ścierania się odmiennych interesów Rosji i Stanów Zjednoczonych w tym regionie były między innymi starania Białego Domu o budowę nowych linii tranzytowych omijających Rosję i Iran (np. nitki Baku — Tbilisi — Ceyhan) czy amerykańska aktywność dyplomatyczna i gospodarcza w Azerbejdżanie i Kazachstanie. Dzięki temu w 1998 roku Azerbejdżan odrzucił dotychczasowe porozumienia dotyczące podziału złóż na Morzu Kaspijskim. Toczące się w kolejnych latach negocjacje można nazwać symbolem ścierania się amerykańskich i rosyjskich interesów w tym regionie<sup>63</sup>. Wyjątek stanowiły tu lata 2001—2002, kiedy administracja Busha w znacznym stopniu zredukowała rywalizacyjne elementy swej polityki wobec Rosji w kwestiach energetycznych. Świadczyło o tym nawiązanie „strategicznego dialogu energetycznego” po amerykańsko-rosyjskim szczycie w czerwcu 2002 roku. Zainaugurowano wówczas między innymi projekt budowy rurociągu tranzytowego do Mur-

---

<sup>61</sup> J. Edwards, J. Kemp, S. Stestanovich: *Russia's Wrong Direction: What The United States Can and Should Do*. Council on Foreign Relations. New York 2006, s. 5.

<sup>62</sup> C. van der Linde: *Turning a Weakness into a Strength. A Smart External Energy Policy for Europe*. „Note de l'IFRI”, Institut Français de Relations Internationales, april 2008, s. 20.

<sup>63</sup> J. Dempsey: *Energy-rich Caspian becomes Center of U.S.—Russia Power Struggle*. „The New York Times” 17 August 2007.

mańska, który ułatwiłby eksport rosyjskiej ropy naftowej do USA. Ze względu na ponowny wzrost napięć (sprawa Iraku) i niechęć Kremla do rozwoju równoprawnej współpracy energetycznej, szansa nawiązania stałego dialogu została zaprzepaszczone. Dlatego też wojna gruzińsko-rosyjska z 2008 roku przez wielu analityków była oceniana właśnie jako przejaw dotychczasowej rywalizacji o złoża surowców energetycznych<sup>64</sup>. Oprócz problemów energetycznych na Kaukazie, w Waszyngtonie bacznie obserwuje się również rosyjską politykę energetyczną wobec Europy Zachodniej. W tym wypadku Stany Zjednoczone krytycznie podchodzą do wykorzystania uprzywilejowanej pozycji rosyjskiej w stosunkach z sąsiadami i członkami UE. Odcinanie dostaw gazu i ropy naftowej na Ukrainę w Waszyngtonie postrzega się jako karę za prozachodni kurs nowych władz w Kijowie. Biały Dom krytykował również i inne aspekty rosyjskiej polityki energetycznej: cofnięcie licencji ExxonMobil na użytkowanie złóż gazu ziemnego na półwyspie Sachalin, rządową interwencję w sprawy Yukosu, blokowanie zachodnich inwestycji energetycznych w Rosji czy zatrzymanie projektu budowy ropociągu do Murmańska<sup>65</sup>.

Nieco odmienna jest polityka francuska w tej dziedzinie. Jak stwierdzono w biuletynie informacyjnym „Quai d’Orsay”, bezpieczeństwo energetyczne dla V Republiki oznacza nie tylko bezpieczeństwo dostaw, ale także „globalną równowagę między popytem i podażą energii”. Warto tutaj zwrócić uwagę na dwa aspekty francuskiej polityki energetycznej. Po pierwsze, dzięki sieci elektrowni atomowych V Republika jest uzależniona od importu surowców energetycznych w stopniu stosunkowo niższym niż jej europejscy partnerzy. Jednak mimo to nadal około 50% zapotrzebowania w tej dziedzinie jest pokrywane z importu, między innymi z Rosji i Arabii Saudyjskiej. Dlatego kwestia zabezpieczenia stałych dostaw tych surowców jest dla Paryża sprawą kluczową. Formułuje się tu następujące cele: dywersyfikacja dostaw ropy naftowej i gazu ziemnego, redukcja konsumpcji energii elektrycznej, rozwój energooszczędnych technologii czy poszerzenie dostępu do nich w państwach rozwijających się. Najważniejszy cel dotyczy ściśle kierunku rosyjskiego — ustalenie wspólnych, jasnych i wolnorynkowych reguł inwestowania w tej dziedzinie gospodarki. Rozwiązania te powinny opierać się na postanowieniach Karty Energetycznej oraz ustaleniach ze szczytu G8 z Sankt Petersburga. Strona francuska postuluje tu przede wszystkim otwarcie rosyjskiego rynku energetycznego na inwesty-

<sup>64</sup> Zob. S. Nies: *Le conflit russo-géorgien: Quel impact énergétique?* “Actuelles de l’IFRI”, Institut Français de Relations Internationales, septembre 2008.

<sup>65</sup> J. Edwards, J. Kemp, S. Stestanovich: *Russia’s Wrong Direction: What The United States Can and Should Do*. Council on Foreign Relations. New York 2006, s. 25–27; *Bezpieczeństwo energetyczne według Rosji i UE*. Egospodarka.pl, 18.07.2006 [<http://www.egospodarka.pl/16158,Bezpieczenstwo-energetyczne-wg-Rosji-i-UE,1,56,1.html>] (22.06.2009)].

cje zagraniczne<sup>66</sup>. Po drugie, Francja aktywnie uczestniczy w formułowaniu wspólnej polityki energetycznej Unii Europejskiej. Wymienia się tu następujące cele europejskiej polityki energetycznej: stworzenie wspólnej przestrzeni energetycznej, interakcja z największymi państwami konsumenckimi i kooperacja z nimi, poszerzenie dostępu europejskich koncernów do złóż ropy i gazu ziemnego, polepszenie warunków inwestowania w międzynarodowe projekty energetyczne, zapewnienie bezpieczeństwa dostaw oraz stworzenie porozumień energetycznych z kluczowymi państwami dostawczymi i tranzytowymi. Obecnie europejska polityka energetyczna opiera się na trzech filarach: Porozumieniach o Partnerstwie i Współpracy, Europejskiej Karcie Energetycznej oraz umowach z Rosją w ramach Dialogu Energetycznego UE — Rosja<sup>67</sup>. Przykładowo, V Republika odgrywała kluczową rolę podczas szczytu UE — Rosja w Paryżu w październiku 2000 roku, kiedy to poruszano problem bezpieczeństwa energetycznego<sup>68</sup>. Rząd francuski wspiera formowanie się „zewnętrznej polityki energetycznej Unii Europejskiej”, która objęłaby głównych dostawców oraz państwa tranzytowe gazu i ropy naftowej do UE. W opinii Francuzów, kolejne kryzysy gazowe, które dotyczą Europy, udowadniają potrzebę rozwoju aktywności UE w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego<sup>69</sup>. Te wytyczne francuskiej polityki bezpośrednio odnoszą się do stosunków francusko-rosyjskich. V Republika postrzega Federację Rosyjską jako kluczowego partnera gospodarczego. Dlatego Pałac Elizejski od lat dąży do nawiązania z Kremlem bliskiej, równoprawnej i transparentnej współpracy w tej dziedzinie. Oba kraje zgadzają się co do istnienia potrzeby dalszych inwestycji w tę gałąź gospodarki oraz znalezienia takich rozwiązań, które będą korzystne zarówno dla Rosji, jak i Unii Europejskiej<sup>70</sup>. Świadczy o tym między innymi funkcjonowanie wspólnej Francusko-Rosyjskiej Rady Współpracy w dziedzinie Bezpieczeństwa, której prace obejmują również problemy energetyczne. Dwustronne rozmowy na ten temat na szczeblu ministerialnym odbyły się w lutym

<sup>66</sup> *Politique énergétique*. France Diplomatie, luty 2009 [[http://www.diplomatie.gouv.fr/fr/actions-france\\_830/economie-mondiale\\_901/politique-energetique\\_19471/index.html](http://www.diplomatie.gouv.fr/fr/actions-france_830/economie-mondiale_901/politique-energetique_19471/index.html)] (22.06.2009)].

<sup>67</sup> S. Seliverstov: *Energy Security of Russia and the EU: Current Legal Problems*. “Note de l’IFRI”, Institut Français de Relations Internationales, avril 2009, s. 5; J.H. Kessler: *La sécurité des approvisionnements énergétique en Europe: principes et mesures*. “Note de l’IFRI”, Institut Français de Relations Internationales, avril 2007.

<sup>68</sup> *France-Russie: relations bilatérales*. Présidence de la République [[http://www.elysee.fr/elysee/elysee.fr/ressources\\_documentaires/europe\\_non-ue/russie/relations\\_bilaterales/france-russie\\_relations\\_bilaterales-2005.29727.html](http://www.elysee.fr/elysee/elysee.fr/ressources_documentaires/europe_non-ue/russie/relations_bilaterales/france-russie_relations_bilaterales-2005.29727.html)] (22.06.2009)].

<sup>69</sup> *Politique énergétique*. France Diplomatie, luty 2009 [[http://www.diplomatie.gouv.fr/fr/actions-france\\_830/economie-mondiale\\_901/politique-energetique\\_19471/index.html](http://www.diplomatie.gouv.fr/fr/actions-france_830/economie-mondiale_901/politique-energetique_19471/index.html)] (22.06.2009)].

<sup>70</sup> A. de Montesquiou: *UE — Russie: l’énergie en commun*. “RIA Novosti”, 11.11.2008.

2007 roku<sup>71</sup>. Symbolem francusko-rosyjskiej kooperacji w dziedzinie energetyki jest także porozumienie z 2007 roku między koncernami Gazprom i Total o eksploatacji złóż gazu ziemnego Sztokman na Morzu Barentsa. Doceniając znaczenie partnera, jakim jest Rosja, Francja krytycznie spogląda jednak na dwie kwestie. Po pierwsze, nadal kontrowersje wywołują trudności, jakie napotykają zachodnie firmy energetyczne, inwestując w Rosji. Jak zauważył S. Seliverstov, istnieje duża możliwość ekspansji rosyjskich koncernów energetycznych w krajach Unii Europejskiej. Tymczasem podobna ekspansja europejskich (francuskich) firm na rynku rosyjskim jest nadal w zasadniczym stopniu utrudniona<sup>72</sup>. Po drugie, Paryż z obawą podchodzi do kolejnych kryzysów gazowych, które zagrażają bezpieczeństwu energetycznemu Francji i Europy. Jak wskazano wcześniej, V Republika jest zainteresowana ustanowieniem takiej sieci porozumień z Rosją i państwami tranzytu, która pozwoli na pełne zabezpieczenie dostaw gazu ziemnego i ropy naftowej do Europy Zachodniej. Podczas ukraińsko-rosyjskiego kryzysu energetycznego, na przełomie 2008 i 2009 roku, V Republika wyraziła nadzieję, iż uda się osiągnąć pełne, równoprawne partnerstwo między Unią Europejską, producentami (Rosją) oraz państwami tranzytowymi ropy i gazu ziemnego. W oficjalnym komunikacie „Quai d’Orsay” wyrażono również nadzieję, iż kryzys ukraińsko-rosyjski zostanie rozwiązany za pomocą negocjacji, na podstawie ustaleń Karty Energetycznej oraz szczytu G8 z Sankt Petersburga. Tylko pełne respektowanie zapisów tych dokumentów, w opinii Francuzów, może zapewnić „globalne bezpieczeństwo energetyczne”<sup>73</sup>.

Należałoby zauważyć, że w stosunkach francusko-amerykańskich kierunek rosyjski zawsze odgrywał istotną rolę. W latach dziewięćdziesiątych Federacja Rosyjska w zasadzie nie budziła większych kontrowersji, w większości przypadków bowiem stanowiska Francji i Stanów Zjednoczonych były ze sobą zbieżne, między innymi jeśli chodzi o potrzebę wsparcia reform demokratycznych i gospodarczych czy przeciwdziałanie izolacji tego państwa na arenie międzynarodowej. Przy czym należy zwrócić uwagę na fakt, że krajem zdecydowanie bardziej tym zainteresowanym była V Republika, która tradycyjnie pragnęła utrzymywać z Moskwą partnerskie stosunki.

---

<sup>71</sup> Conférence de presse conjointe de M. Philippe Douste-Blazy, de Mme Michèle Alliot-Marie, du ministre russe des Affaires étrangères, M. Serguei Lavrov et du ministre russe de la Défense. M.A. Serdioukov: *Propos de M. Douste-Blazy*. France Diplomatie. Moscou, 21.02.2007 [[http://www.diplomatie.gouv.fr/fr/pays-zones-geo\\_833/russie\\_463/france-russie\\_1214/visites\\_8989/cooperation-franco-russe-sur-les-questions-securite-21.02.2007\\_46513.html](http://www.diplomatie.gouv.fr/fr/pays-zones-geo_833/russie_463/france-russie_1214/visites_8989/cooperation-franco-russe-sur-les-questions-securite-21.02.2007_46513.html) (22.06.2009)].

<sup>72</sup> S. Seliverstov: *Energy Security of Russia and the EU: Current Legal Problems*. “Note de l’IFRI”. Institut Français de Relations Internationales, avril 2009, s. 5–12.

<sup>73</sup> *Litige entre l’Ukraine et la Russie sur les livraisons de gaz russe vers l’Europe occidentale*. France Diplomatie. Paris 11.12.2008.

Przejawiało się to na przykład w chłodnej postawie Paryża wobec procesu poszerzenia NATO. Jednak mimo to nie osiągnięto w latach dziewięćdziesiątych poziomu zażyłości charakteryzujących stosunki rosyjsko-niemieckie. Warto także odnotować, że część dziedzin aktywności Pałacu Elizejskiego i Białego Domu wobec Rosji w znaczącym stopniu się od siebie różniła. Polityka francuska skupiała się głównie na wymiarze europejskim oraz gospodarczym, natomiast osią stosunków amerykańsko-rosyjskich pozostawały kwestie bezpieczeństwa międzynarodowego, nieprolifracji oraz rozbrojenia. Rola Rosji w stosunkach dwustronnych wzrosła na przełomie XX i XXI wieku. Wtedy też doszło do istotnego zbliżenia Francji, Rosji i Stanów Zjednoczonych podczas wojny z terroryzmem, choć nadal widoczne były odmienne podejścia Paryża i Waszyngtonu między innymi do problemu Czeczenii. Przełomowym wydarzeniem stała się wojna w Iraku, która przerwała proces budowy „strategicznego” partnerstwa tych trzech państw na rzecz innego partnerstwa: Francji, Rosji oraz Niemiec. Kraje te sprzeciwiając się amerykańskiej interwencji, nawiązały z sobą ścisłą współpracę polityczną. Słynne „przebaczenie” Rosji, z jednoczesnym „ukaraniem” Francji, miało w zamyśle USA rozbić formujący się sojusz tych krajów. W kolejnych latach V Republika pozostała jednak wraz z Niemcami najbardziej prorosyjsko nastawionym państwem Europy Zachodniej, co przejawiało się w kontynuacji jej niechętniej polityki wobec rozszerzenia Sojuszu na wschód. Należy jednak odnotować, że od 2006 roku Francja i Stany Zjednoczone stworzyły wspólny front nacisku na Rosję w sprawie irańskiego programu atomowego. Jeśli chodzi natomiast o wojnę w Gruzji, Francja i Stany Zjednoczone różniły się co do oceny tego konfliktu. Mimo to już pod koniec 2008 roku oba kraje doszły do porozumienia co do potrzeby zbliżenia z Federacją Rosyjską. Wpływ na to, jak się wydaje, miała zmiana władzy w USA. Można odnotować również pewne różnice w amerykańskiej i francuskiej polityce wobec Rosji w dziedzinie energetyki. W stosunkach amerykańsko-rosyjskich od lat w tym sektorze widoczny jest stały element rywalizacji, szczególnie na obszarze Kaukazu. USA z reguły podchodzą zdecydowanie bardziej krytycznie niż Europa do wykorzystania przez Rosję swojej uprzywilejowanej pozycji producenta gazu i ropy naftowej na arenie międzynarodowej. Tymczasem Francja docenia znaczenie Federacji Rosyjskiej w tej dziedzinie i od lat podejmuje próby budowy równoprawnego europejsko-rosyjskiego partnerstwa energetycznego. Transparentna współpraca obu stron pozwoliłaby, w opinii Paryża, uniknąć kryzysów, które stale zagrażają bezpieczeństwu energetycznemu Unii Europejskiej.

Reasumując, wydaje się, iż podobnie jak w innych dziedzinach, w wymiarze rosyjskim relacji francusko-amerykańskich można wyróżnić zarówno elementy rywalizacji, jak i współpracy. Ponadto, znaczenie Federacji we wzajemnych stosunkach jest istotne w kontekście głównych wyzwań bezpie-



czeństwa stojących przed społecznością międzynarodową. Mimo pewnych różnic oba państwa wydają się w coraz większym stopniu rozumieć, iż tylko zgodna współpraca z Federacją Rosyjską pozwoli znaleźć efektywne rozwiązania zagrożeń XXI wieku.